

TOR ROWEROWY – BUBEL ZA 3 000 000 000 ZŁOTYCH

W Lublinie przy ul. Janowskiej wybudowano tor rowerowy wart 3 miliony złotych, który nie nadaje się do jazdy. A teraz podatnicy zapłacą jeszcze 30 000 złotych za ekspertyzę stanu technicznego tego toru, przy budowie którego popełniono mnóstwo błędów. Urzędnicy oczywiście pozostaną bezkarni.

Prokuratura w momencie rozpoczęcia śledztwa miała mało czasu, by zbadać sprawę, ustalić kto popełnił błąd, w wyniku którego publiczne pieniądze zostały wyrzucone w błoto. Nikt nie usłyszy prokuratorskich zarzutów. Śledczy nie mogą sięgnąć po paragraf, który przewiduje karę za niedopełnienie obowiązków przez urzędników.

Projekt wybudowania toru rowerowego został zaakceptowany przez miasto w 2007 roku. Otwarcie Bike Parku odbyło się w lipcu 2010 roku, a cztery lata później nad torem przeszła gwałtowna burza i wszystko zniszczyła. Nadzór budowlany zakazał użytkowania obiektu i wszczęto śledztwo. Według rzeczoznawców, by można było korzystać z toru rowerowego, należałoby go zbudować od nowa.

Prokuratura Rejonowa Lublin Północ zaczęła wtedy sprawdzać, czy w przypadku tej sprawy można mówić o niedopełnieniu obowiązków przez pracowników Urzędu Miasta, który tę budowę zlecał. Niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych jest przestępstwem, za które grozi do 3 lat więzienia. Jednak jest problem w tej sprawie, ponieważ od momentu zlecenia budowy tego toru minęło zbyt wiele czasu, by móc postawić zarzuty konkretnym osobom. To przestępstwo przedawnia się po pięciu latach.

Nie ma wątpliwości, że podczas projektowania oraz budowy toru popełniono wiele błędów, m.in. nie wzmocniono nasypów, które

podczas burzy zostały rozmyte.

Sprawa jednak stoi w miejscu, choć śledztwo wszczęto już rok temu., gdyż prokuratura nie mogła znaleźć biegłych, którzy zbadali by obiekt. Pracownicy Politechniki Lubelskiej odmówili wykonania ekspertyzy, wobec tego zorganizowano przetarg. Wpłynęły zaledwie dwie oferty, jedna z nich opiewa na kwotę 30 000 zł, zaś druga na 48 000 zł.

Bubel wart 3 mln zł, a ekspertyza która to stwierdzi 30 tys. zł. Brawo!

Źródło: dziennikwschodni.pl